

MŁODZIEŻY POLSKA!

Przeżywana obecnie chwila dziejowa—tak wielka i tak niezawodnie doniosła w skutkach swych dla Sprawy Polskiej — zastała społeczeństwo nasze zgoła nieprzygotowanem. A stało się to dzięki judaszowskiej, arcywładnej polityce państw zaborczych, które—na uprzednio już urobiony grunt—rzuciły w chwili stanowczej pod adresem naszym wielkie obietnice, ukochane przez nas hasła... i potrafiły rozbić jedność społeczeństwa, podzielić naród, jeśli nie na wrogie, to na przecistawiające się sobie obozy.

Z ust Wielkiego Księcia, potomka Katarzyny, pieczętującej rzezią Pragi rozbiory Polski, padła wielka zapowiedź:—„Niechaj się zatrą granice, rozcinające na części naród Polski!“—Wczorajsi wywłaszczyciele z Poznańskiego i niedawni inicjatorzy rzezi galicyjskiej wołają do nas:—„Wolność Wam niesiemy i niepodległość!“

Wielkie hasła—wielkie słowa! — Pod wpływem ich rozpręża się żywiołowo Dusza Narodu! Z tchem zapartym słuchamy obietnic, zapominamy od kogo pochodzą,—nie wnikamy w jakim celu wypowiedziane zostały!... I rządy zaborcze dopięły swego—rozbiły jedność Narodu Polskiego.

Posypały się deklaracje, potworzyły rządy dzielnicowe, chcące narzucić — może i w dobrej po części wierze—wolę swą całemu narodowi, podporządkowujące najistotniejsze potrzeby narodowe Polskie interesom państw wojujących; powstały wreszcie—największy ból nasz—Legjony Polskie, przelewające ofiarną, szlachetną krew swą—kto wie, czy nie dla zdobycia jedynie nowych terenów polskich pod przyszłe wywłaszczenia!

Były orjentacje różne... Wydajmy nareszcie z głębi serc naszych jedną w nadziejach, a w zwartości swej duchowej potężną—Orjentację Polską! — O to do Was, Polacy, dziś wołamy. Każdy jest swego szczęścia kowalem!—Tak samo i Naród Polski stać się swego szczęścia kowalem powinien i musi.

Nie nawołujemy więc do gnuśności, do wygodnego rąk założenia, nie! Czyn polski będzie i nie ulękniemy go się, gdy nadejdzie czas ku temu. Lecz by zaważył on na szali dziejowej, pamiętajmy, czyn taki,—jednomyślny, mężki i roztropny—musi być wywołany nie sympatją i lojalnością państwową dla kogokolwiek, ale koniecznością i najwyższym dobrem Ojczyzny naszej! Dla niej krew i życie nasze zachowajmy.

Do ciebie, młodzieży polska, zwracamy się! — Twoje szlachetne przywiązanie do naszych wielkich haseł, twoja wrażliwość i ukochanie idei Polskiej—dziś są wyzyskiwane... Otrząsnąć się z tego trzeba! Nie wolno nam w niczyją służbę wstępować i sił swych, do których naród ma jedynie prawo, nieopatrznie marnować.—Precz z marzeniami o sympatjach Rosji i Austrii!—Moc nasza z nas samych tylko wyjść może i powinna.

Musimy stać się potęgą jednolitą, zwartą i niezachwianą, która nie byłaby zależną od tych, czy owych jednostronnych sympatji. Stać się musimy potęgą, kierowaną jednym—ogólnopolskim tajnym, a przez to niezależnym, Rządem Narodowym, który nie chwilowe efektowne korzyści i drobne ustępstwa, lecz zdobycie najwyższego dobra—Niepodległości Polski, w bliższej lub dalszej przyszłości, na uwadze mieć będzie.

Polacy! Dziś dzień 3-go maja, dzień święta Narodowego, dzień odrodzenia moralnego z przed 100 lat zgórą. Niech dzień ten i obecnie będzie dniem wyzwolenia się z pod wpływów i orjentacji obcych,—niech zbudzi się i żyć zacznie—Orjentacja Polska!

Łączmy się—starzy i młodzi—w jednolitą, wielką Gromadę Polską!—Organizujmy się i czuwajmy!

A gdy nadejdzie Chwila, gdy z podziemi wystrzeli na jaw jasny płomień i rozświetli mrok, panujący dokoła,—niech Hasło, gdy padnie, znajdzie liczne i wierne rzesze, gotowe do ustawicznej walki o coraz większą niezawisłość polityczną i ekonomiczną Narodu,—rzesze, które jedna wiara — wiara w siły Polskie — ożywia, którym jedna Idea—Idea Niepodległości—przyświeca!

Zjednoczenie Narodowe.

3 maj, 1915 r.

tx p 22

DZS IV 3.2/3424

13/3424

MŁODZIEŻY POLSKA!

Przeżywała obecnie chwila dąsowa — tak wielka i tak niezawod-
nie doniosła w skutkach swych dla sprawy Polskiej — została społe-
czeństwo nasze zgola nieprzygotowanym. A stało się to dzięki juda-
szowskiej, arcydziełnej polityce państwa zaboboczych, które — na uprzednio
jąz utopiony grunt — rzuciły w chwili stanowczej pod adresem naszym
wielkie obietnice, ukochane przez nas hasła... i potrafiły rozbić jed-
ność społeczeństwa, podzielić naród, jeśli nie na wrogie, to na prze-
ciwstawiające się sobie obozy.

Ż ust Wielkiego Księcia, potomka Katarzyny, przeciwnicy tej
Pracy rozłożyli Polskę, padła wielka zapowiedź: „Niechaj się zatę-
gnie, rozciąga na część naród Polski! — Wczorajsi wywasczy-
ciele z Poznńskiego i niedawni inicjatorzy tejże galicyjskiej wojny do
nas: — „Wolność Wam nieśmy i niepodległość!”

Wielkie hasła — wielkie słowa! — Pod wpływem ich rozpręta się
żywiołowo Dusza Narodu. Z tchem zaparłym słuchamy obietnic,
zapominamy od kogo pochodzą, nie wikamy w jakim celu wydo-
wiedziane zostały... I rzędy zabobere dopięły swego — rozbiły jedność
Narodu Polskiego.

Pospłyły się deklaracje, potworzyły rzędy dzielnicowe, chcąc
narzucić — może i w dobrej po części wierze — woje swą całemu naro-
dowi, podpotrządkowując najistotniejsze potrzeby narodowe Polskie
interesom państw wojujących; powstały wreszcie — największy ból nas —
Legiony Polskie, przelewające ofiarą szlachetną krew swą — kto wie,
czy nie dla zdobycia jedynie nowych terenów polskich pod przyszłe
wywasczenia!

Były orientacje różne... Wybijamy naterazcie z głębi serc naszych
jedną w nadziejach, a w zwartości swej duchowej potęgą — Orientację
Polską! — O to do Was, Polacy, dziś wotamy. Każdy jest swego
szczęścia kowalem! — Tak samo i Naród Polski stać się swego szcze-
ścia kowalem powinien i musi.

Nie nawołujemy więc do gwałtowności, do wygodnego tak założo-
nia, nie! Czyn Polski będzie i nie odmierza go się, gdy nadejdzie
czas ku temu. Lecz by zawezły on na szali dziełowej, pamiętajmy,
czyn taki — jednomysłny, meki i rozruchny — musi być wywołany nie
sympatją i lojalnością państwową dla kogokolwiek, ale koniecznością
i najwyższym dobrem Ojczyzny naszej! Dla niej krew i życie nasze
zachowajmy.

Do ciebie, młodzieży polska, zwracamy się! — Twoje szlachetne
przywiązanie do naszych wielkich hasel, twoja wrażliwość i ukochanie
idei Polskiej — dziś są wyzyskiwane... Otrząsnąć się z tego łańcucha
Nie wolno nam w niczyją służbę wstępować i sił swych, do których
naród ma jedynie prawo nieopacznie marnować — Precz z marzeniami
o sympatjach Rosji i Austrii! — Moc nasza z nas samych tylko wyjść
może i powinna.

Musimy stać się potęgą jednolitą, zwartą i niezachwianą, która
nie byłaby zależną od tych czy owych jednostronnych sympatji.
Stać się musimy potęgą kierowaną jednym — ogólnopolskim celem,
a przez to niezależnym, Rządem Narodowym, który nie chwiliowe efek-
towne korzyści i drobne ustępstwa, lecz zdobycie najwyższego do-
bra — Niepodległości Polski, w bliższej lub dalszej przyszłości, na
uwadze mieć będzie.

Polacy! Dzisiaj dzień 3-go maja, dzień święta Narodowego, dzień
odrodzenia moralnego z przed 100 lat zgola. Niech dzień ten i obec-
nie będzie dniem wywołania się z pod wpływów i orientacji obcych —
niech zbudzi się i żyć zacznie — Orientacja Polska!

Łączmy się — stary i młody — w jednolitą, wielką Gromadę Pol-
ską! — Organizujmy się i czuwajmy!

A gdy nadejdzie Chwila, gdy z podziemi wyrzuci na jaw jasny
płomień i rozświetli mrok, panujący dokoła — niech Hasła, gdy pad-
nie, znajdą licznę i wierne tłumy, gotowe do ustawicznej walki
o coraz większą niezawisłość polityczną i ekonomiczną Narodu —
tłumy, które jedna wiara — wiara w siły Polskie — ożywia, którym
jedna idea — idea Niepodległości — przyswiewca!

Zjednoczenie Narodowe.

3 maj 1915 r.